

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzyn. poczt. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

CENA PRENUMERATY:
w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18. rocz. k. 36; z odosłaniem: mies. 3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor. 21.50, rocznie kor. 43.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80, kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80, rocznie kor. 57.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—

CENA OGŁOSZEŃ:
Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal. Wśród tekstu 2 k. 50 hal., za tekstem 1 k. 20 hal. Nekrologi 90 hal. Na ostatniej str. 80 hal. W drobnych za wyraz 14 hal. W dziale adr. 5 k. mies. Korespondencje do Rosji 14 hal. za wyraz i 2 korony porto od ogł. Za znaczki za 100 na prow. 2 k. 50 hal. w miejscu i k. 30 hal.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

||

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Telegramy.

Czy Anglja planuje nowy atak na morzu?

ROTTERDAM, 24.5 (tel. wł.). Z powodu zagarnięcia przez angielskie okręty wojenne holenderskich statków rybackich, w miarodajnych kołach holenderskich powstało mniemanie, że Anglja planuje nowy atak na morzu.

Radek kontrolerem rosyjskiego ministerjum.

BERLIN, 24.5 (tel. wł.). Według Ag. Havasa z Moskwy urzędowo donoszą o nominacji Radka na kontrolera rosyjskiego ministerjum spraw zewnętrznych. Jemu podlegają stosunki dyplomatyczne z Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią.

Turcy w Batumie.

BERLIN, 24.5 (tel. wł.). Korespondent „Berliner Lokalanzeiger” donosi z Konstantynopola: W dwa dni po zajęciu Batumi odwiedziłem tę starożytną stolicę okręgu tureckiego z okazji przybycia Ewera Paszy i dowodzącego trzecią armią Whiba Paszy. Ludność miasta przyjmowała ministra entuzjastycznie. Prócz muzułmanów, stanowiących większą część ludności, w mieście pozostała również wielka ilość chrześcijan, przeważnie inteligencji rosyjskiej, którzy woleli strach przed zdobywcami, niż okropną anarchję. O ile trudno wywnioskować z rozmów z przedstawicielami najrozmaitszych warstw ludności miejskiej, armia trzecia nie dopuszcza się żadnych bezpraw i wybrzydów. Ludność, przyzwyczajona do okropności wojny, z wielkim uznaniem wyraża się o prowadzeniu się i moralności tej armii. Po wypadkach ostatniego roku, gdy panowała wszechwładnie osobista i polityczna niesprawiedliwość, zdobycie miasta przez Turków uważane jest jako wybawienie od kompletnej zagłady. Najlepszym dowodem jest fakt, że 800 oficerów rosyjskich i około 4000 żołnierzy, którzy mieli udać się do Rosji, woleli pozostać na miejscu i oczekiwać przybycia wojsk tureckich. Twierdzą oni, że w Rosji ani na chwilę nie można być spokojnym o życie. Szczególniej oficerowie nie mogli się spodziewać niczego dobrego. Zostali oni pozostawieni przez Turków w doskonale zbudowanym fortecie z całym uzbrojeniem, z wzorowym technicznym rynsztunkiem i niewielką ilością amunicji. Dotychczas znalaziono przeszło 200 dział przeważnie ciężkiego kalibru. Również wielkie są ilości wszelkich zapasów. Wszystkie rezerwoary są napelnione naftą. W porcie handlowym znajduje się wielka ilość statków do przewożenia naft. Sytuacja polityczna wyjaśnia się jednocześnie z szybkim pochodem wojsk w głąb Kaukazu. Nawet bandy armeńskie i oddziały kawalerii św. Jerzego, które dotychczas pod wodzą oficerów angielskich stawały opór, przekonały się o bezskuteczności dalszego przelewu krwi, gdyż są całkowicie odcięte, a sytuacja strategiczna powstańców jest wprost nie do utrzymania. Po zaprowadzeniu porządku w nowej republice Kaukaskiej nic nie stanie na drodze do zawarcia pokoju z Turcją. W ten sposób front kaukaski najtrudniejszy dla Turków, został wyłączony z linii walk.

Premjer polski o sprawie polskiej.

Wiedeń, 23 maja.

„Polsche Press Agentur” donosi: Prezydent ministrów Steczkowski uczynił w dniu 21 maja następujące oświadczenie wobec przedstawicieli prasy warszawskiej:

Dwie sprawy interesują wysoce opinię publiczną polską: Polityczne umowy co do przyszłości Polski i zwołanie Rady Stanu.

Co do pierwszej sprawy, muszę oświadczyć z całym naciskiem, że **rząd nie ma wcale wiadomości o tem, czy powzięte już zostały jakiekolwiek definitywne rozstrzygnięcia w sprawie Polski. Rząd polski, świadomy swego obowiązku, przed trzema tygodniami podał do wiadomości mocarstw okupacyjnych minimum tego, co uważa dla przyszłości Polski za nieodzowne pod względem politycznym, terytorjalnym i gospodarczym.**

Na skutek tego oficjalnego kroku o-

trzymał rząd zawiadomienie od mocarstw okupacyjnych, że **w najbliższym czasie przystąpią do uregulowania sprawy polskiej. Że to nie stanie się bez naszego współdziałania, nie ulega wątpliwości. Wszystkie pogłoski o takim lub innym rozwiązaniu sprawy polskiej, jako też o rzekomem zmniejszeniu obszaru, polegają więc, jak się tego spodziewam, na dowolnej kombinacji.**

Co się tyczy Rady Stanu, to początkowo istniał zamiar zwołania jej natychmiast po Zielonych Świątach. Jednak rząd musiał ten plan porzucić, skoro w pierwszej połowie maja podjęto rokowania o objęcie zarządu. Rokowania te zajmują obecnie w zupełności członków rządu, a wynik ich nie może być bez wpływu na program pracy i na przedłożenia, jakie rząd ma wnieść w Radzie Stanu. Musimy przeto przeczekać wyniki rokowań, które prawdopodobnie zajmą jeszcze 10 dni, a dopiero wtedy rząd zadecduje o terminie zwołania Rady Stanu. O ile to się da przewidzieć, termin ten przypadnie na połowę czerwca.

Z ostatniej poczty.

Przeciwko zarazie bolszewickiej.

Nieco światła na panujące między rządem rosyjskim a nową niemiecką ambasadą w Moskwie stosunki rzuca rosyjskie pismo „Wpiered”, zaznaczając, że odnoszenie się ambasady niemieckiej do komisarjatu staje się z dnia na dzień energiczniejsze i bardziej stanowcze. Ambasada przedłożyła rządowi rosyjskiemu ni mniej ni więcej — tylko 45 not w formie ultimatum. Ostatnia nota dotyczyła jeńców niemieckich, których bolszewicy pragną pozyskać dla swych idei, przeciwko czemu ambasada założyła energiczny protest, pociągając wciągnięcie jeńców do manifestacji i pochodów w dniu 1 maja.

Bolszewicy zwołali po otrzymaniu tej noty nadzwyczajne posiedzenie Sowjetu, celem zastanowienia się nad sytuacją. Lenin wygłosił nader pesymistycznie brzmiącą mowę. Według pisma „Rodina” rozważany był projekt przeniesienia stolicy z Moskwy do Niżnego Nowgorodu.

Wykryty w Kijowie rozkaz generała Kornilowa.

Podczas obecnej obywatelskiej rewizji w Kijowie wykryto między innymi też datowany z dnia 26 sierpnia z. r., przesłany do swych stronników rozkaz generała Kornilowa. W liście tym znajdują się takie rozporządzenia:

„Oboleszew. Aresztować pułkownika Obieruczewa, zająć telegrafy w Kijowie i okręgu, aresztować radę dei. żołnier. i instytucje ukraińskie. Prof. Cytowicz: zniszczyć prasę socjalistyczną i aresztować jej redaktorów. Mianować odpowiednich inspektorów i kuratora. Generalowi Batowowi udzielić informacji o studentach, którzy działali w marcu. Sukowkin i Stradomskij — podać informacje o nastrojach mieszczan i o agitacji według planu na naradzie moskiewskiej, opracowanego. Meder — generał gubernator miasta 26 sierpnia. Główna kwatera. Generał Kornilow.

Groźba koalicji.

„Stockholms Tidningen” donoszą, że Anglja zawiadomiła rząd fiński, że wszelkie zarządzenia przeciw kolei murmańskiej uważać będzie za zerwanie neutralności. Francja i Ameryka podzielają to stanowisko.

Zniesienie ściślejszego okręgu wojskowego.

Z dniem 20 maja zniesiony został ściślejszy okręg wojenny, który dotąd utrzymywany był jeszcze we wschodniej części Galicji i na Bukowinie. Odtąd można podróżować po całej Galicji i Bukowinie bez paszportu, a co ważniejsze, bez pozwolenia wojskowego, którego wydostanie w ściślejszym okręgu wojennym połączone było z wielkimi trudami i ogromną stratą czasu, co paraliżowało komunikację w tej części kraju i tamowało rozwój życia gospodarczego i handlowego.

O rozwiązanie sprawypolskiej.

„Frankf. Ztg.” zamieszcza następującą informację swojego berlińskiego korespondenta z powodu zjazdu dwóch monarchów w głównej kwaterze niemieckiej.

„W związku z wznowieniem i pogłębieniem sojuszu omawiali monarchowie i ich doradcy także i sprawę polską. Wiadomości, rozszerzane z poszczególnych interesowanych stron, jakoby zgodzono się definitywnie na rozwiązanie austro-polskie, nie odpowiadają prawdzie. Raczej ewentualność przeciwna jest słuszną; mamy powód do przypuszczenia, że t. zw. rozwiązanie austro-polskie uważać można w tej formie, w jakiej je proponowano ze strony pewnych sfer austriackich, za pogrzebane (abgetan). W odpowiedzialnych kołach austriackich niema już od dłuższego czasu silnego zainteresowania się projektem austro-polskim, a i w Polsce liczne koła od planu tego się odwróciły. Niemieckie odpowiedzialne koła uważają za najszcześniejsze rozwiązanie przyszłości polskiej ściśle oparcie się Królestwa Polskiego pod względem gospodarczym o Niemcy i Austro-Węgry, jeżeli przytem Polska włączy w siebie i dobry stosunek polityczny z Niemcami, to będzie to z pewnością radośnie powitane.”

Równobrzmiące są także informacje „Voss. Ztg.” w tej sprawie.

Z prasy polskiej w Rosji.

Petersburski „Dziennik Narodowy” z 31 stycznia 1918 r. podaje: Komisarjat do spraw polskich (Wydział Kultury i Oświaty) złożył Radzie Komisarzy Ludowych do zatwierdzenia następujący dekret w sprawie zabytków przeszłości i zwrotu ich Ludowi Polskiemu:

„Dekret o zwrocie polskich kulturalnych, artystycznych i wszelkich innych zabytków kultury polskiej ludowi polskiemu.

Rada Komisarzy Ludowych ogłasza ludowi polskiemu: aby znikły wszelkie ślady niewoli ludu polskiego w jego przeszłym kulturalnym i politycznym życiu, cały dobytek kulturalny polski, będący własnością państwa polskiego, polskich państwowych, królewskich i wszelkiego rodzaju instytucji, jak również prywatnych muzeów, dworów, bibliotek, archiwów i kolekcji skonfiskowanych, zabranych i ewakuowanych, na podstawie byłych praw i specjalnych rozporządzeń czasu pokojowego i wojennego, zarówno jak i samowolnie zrabowanych przez byłe rządy i ich urzędników podczas wojen, rewolucji, powstań i zaburzeń ludowych, lub też podczas pokoju. Rada Komisarzy postanowiła: gdziekolwiek wszystkie wymienione zbiory obecnie się znajdują zwrócić je ludowi polskiemu.

Dekret niniejszy wykonać ściśle i bezwzględnie podług jednocześnie zatwierdzonej instrukcji.”

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec.

Reprezentant polski w Finlandji.

„Sztokholms Dagblad“ donosi z Helsingforsu: „Przedstawicielem polskiej Rady Regencyjnej w Warszawie za zgodą senatu finlandzkiego został zamianowany Józef Ziabicki. Pan Ziabicki od wielu już lat mieszka w Finlandji, gdzie posiada majątek ziemski. Nominacja ta została powitana przez tu-tejszą kolonję polską z sympatją i uznaniem. Najważniejszym zadaniem p. Ziabickiego w dobie obecnej będzie uregulowanie kwestji powrotu Polaków, znajdujących się w Finlandji do kraju.

„Poseł Mikołaj Wassilko“.

Sylwetka ukraińskiego lidera w „N. W. Journal“.

„Neues Wiener Journal“ zamieszcza dłuższą sylwetkę Mikołaja Wassilki, przywódcy bukowskińskich Ukraińców, zawierającą cały szereg ciekawych szczegółów z jego działalności.

Po krótkiej charakterystyce postaci Wassilki, którego przedstawia jako urodzonego dyplomata o nadzwyczajnym spokoju i gietkości, podaje autor następujące wiadomości o roli jego w ostatnich wypadkach.

Hr. Czernin poznał go jeszcze za czasów swego poselstwa w Bukareszcie, to też po objęciu urzędu ministra spraw zagranicznych utrzymywał z nim ściśle stosunki. Gdy w styczniu r. b. wyłonił się w Brześciu Litewskim trudności z powodu stanowiska Trockiego i gdy polityka Austro-Węgier za wszelką cenę chciała zerwać nici łączące delegację ukraińskiej rady centralnej z delegacją rosyjską, zawezwał Czernin Wassilkę do Brześcia. On doprowadził „trudne dzieło“ do skutku. Przy podpisaniu traktatu z 9 lutego był Wassilko jedynym obecnym nieoficjalnym delegatem na miejscu. Jeżeli idzie o rolę jego w rokowaniach, stara się bar. Wassilko zawsze energicznie dementować swe autorstwo odnośnie do postanowień w sprawie chełmskiej. Chełmszczyznę oddano Ukraińcom na ich żądanie, a uczyniono to, gdyż w ręku Ukraińców był klucz do pokoju. Wassilko jest dalej autorem traktatu dodatkowego, zawartego w Wiedniu, który zostawił uregulowanie sprawy chełmskiej komisji mieszanej. Ostatnim jego czynem jest przeprowadzenie układu gospodarczego z Ukrainą. W rokowaniach tych brał on udział jako jedyny uczestnik z poza stanu urzędniczego.

Nieledew Hrubieszowski.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“).

Staraniem Zarządu Koła Macierzy z p. J. Pfanhauserem, jako prezesem, na czele, w dniu 3-go maja b. r. odbył się w Nieledwi pierwszy raz obchód rocznicy konstytucji 3-go maja. Pomimo szczupłości ram, do jakich musiał się ograniczyć, obchód wypadł znakomicie, świadcząc o nastroju miejscowej ludności.

Z rana odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Trzeszczanach, a po południu około g. 4-ej pochód w Nieledwi. Z punktu zbornego przed miejscową szkołą ludową wyruszył pochód, składający się z dziatwy szkolnej wsi Nieledwi i Zadebiec, gospodarzy z tychże wsi i nowoorganizowanej straży ogniowej, oraz włościan.

skiej banderji. Pochód ruszywszy przy dźwiękach hymnu narodowego, udał się do starej kapliczki. Tu przemówił prezes koła, wyjaśniając treściwie znaczenie obchodu, jak również uchwały konstytucji, poczem pochód we wzorowym porządku przeciągnął przez wieś do krzyża, postawionego podczas wojny, gdzie po przemowie p. M. Skupia, którą zakończyło odśpiewanie „Roty“, zakończył się nabożeństwem majowym.

Zainicjowana i zorganizowana przez p. Halinę Pfanhauserównę sprzedaż znaczka wypadła nadspodziewanie dobrze, dając czystego dochodu okragle 200 kr. jakie po odtrąceniu 10 proc. na rzecz koła okręgowego, oddane zostały do rozporządzenia Zarządu miejscowego koła Macierzy, stanowiąc poważny zasilek dla naszej instytucji oświatowej. Czyn ten świadczy dobitnie, że lud rozumie potrzebę oświaty i popiera instytucję, niosącą ją tu na naszych kresach.

Uczestnik.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej

— Z krainy oszczerstw i fantazji. Pod tytułem: „Noc św. Bartłomieja na ziemi Chełmskiej“ wychodzący w Wiedniu ukraiński „Wiernik“ podaje następującą wzmiankę: „Według informacji „Nowej Rady“, zaczerpniętej z bezwzględnie pewnych źródeł, Polacy przygotowywali się na 10—12 marca do urządzenia ukraińcom, zamieszkającym na Ziemi Chełmskiej, nocy św. Bartłomieja. Sprawa była już zupełnie przygotowana. Wydrukowano i rozlepieno na budynkach polskich, napisy: „Tu mieszka rodzina polska“ lecz głównodowodzący wojsk niemieckich, Linsingen, dowiedziawszy się o tym, użył środków energicznych, wyaresztował przywódców, porozstawiał wojska i w taki sposób udało mu się zapobiedz temu straszmemu, krwawemu dziełu“.

Zamieszczamy tę niedorzeczną plotkę, która dostatecznie charakteryzuje nieuczciwość „Wiernika“.

W sprawach miejskich.

Otrzymaliśmy w tych dniach list od rodaka naszego pana F., stale zamieszkującego w Budapeszcie, a chwilowo tylko przebywającego w Lublinie. W liście swym p. F. porusza kwestję, nad którą istotnie warto się głębiej zastanowić.

Zestawiając miasto nasze z miastami zachodniej Europy, dochodzimy do przekonania, że jednak pozostaliśmy nieco w tyle; i w samej rzeczy: Lublin, pierwsze po Warszawie miasto Królestwa, dotychczas nie wie jak z bliska wyglądać tramwaje, elektryczne oświetlenie ulic, a nawet przyzwoite bruki. A jakimż zaiste udogodnieniem byłoby np. przeprowadzenie linii tramwajowej od dworca kolejowego do centrum miasta jako też wzdłuż Krakowskiego-Przedmieścia. Byłoby to, rzecz prosta, połączone ze znacznym nakładem pieniężnym, nie ulega jednak kwestji, że nakład ten w krótkim stosunkowo czasie pokryłby się z kieszeń zadowolonych z tej owacji mieszkańców Lublina. Jako przykład umiejętności radzenia sobie z brakami pieniężnymi podaje p. F. sposób zastosowany w Budapeszcie: każdy z mieszkańców, przechodząc przez którykolwiek z czterech mostów na Dunaju, opłaca minimalny podatek 4 hal., to samo, w trochę większych rozmiarach dotyczy komunikacji kołowej. I z tych to tak drobnych napozór kwot tworzą się sumy, które amortyzowały miljonowe koszty budowy mostów, a obecnie stanowią poważną pozycję w dochodach miasta. Czyżby czegoś w tym rodzaju nie

można było zastosować u nas? Czy byłoby to zbyt wielkim ciężarem? Napewno nie! Ludność, początkowo zdziwiona trochę podatkiem „od chodzenia“, wkrótce przyzwyczailaby się do tego, a w niedalekiej przyszłości na własnych nogach i podeszwach odczułaby dobrodziejstwa tego opodatkowania.

Nie czas było myśleć o podobnych ulepszeniach, gdy w naszym domu gospodarowały obce żywioły, dzisiaj jednak, przy posiadanej przez nas jakiejś swobodzie ruchów, grzechem byłoby utknąć na miejscu, biernie przyglądając się obcemu postępowi. Spieszyć się jednak należy i pilnie baczyć, by znów obce ręce, powodowane chęcią zysku, nie zabrały nam tego, co naszą wyłącznie stanowi własność.

Ś. p. Tadeusz Piotrowski.

W nocy z d. 23 na 24 b. m. zmarł w Lublinie ś. p. Tadeusz Piotrowski długoletni dyrektor lubelskiego oddziału Warszawskiego Banku Handlowego.

Ś. p. zmarły oddznaczał się dobrą wolą, gorącym patriotyzmem, szczerem umiłowaniem kultury i oświaty, na którą nie skąpił ofiar i własnego trudu.

Niez mordowanymi zabiegami ś. p. Tadeusza Piotrowskiego w ostatnich czasach powstała instytucja „Muzeum Lubelskie“.

Poza pracą zawodową, o której świadczył dobrze rozwój instytucji handlowej, w której ś. p. Piotrowski pracował, widzimy w zarządach różnych instytucji kulturalnych i oświatowych a więc: w Macierzy Szkolnej, w Towarzystwie popierania kształcącej się młodzieży, w Bibliotece im. Hier. Łopacińskiego, w Zarządzie męskiej szkoły Handlowej i t. d.

Można rzec, że nie było poczęcia ani jednej sprawy obchodzącej mieszkańców miasta, w którejby ś. p. zmarły czynnego udziału nie brał.

Długie lata ś. p. Piotrowski był rajcą miejskim; na tem stanowisku odznaczał się odwagą i energią, broniąc interesów miasta przez zarządzeniami, które by się fatalnie na jego przyszłości odbić mogły.

Kronika

× Odczyty. Stow. Robotników Chrześcijańskich organizuje dwa odczyty znanego prelegenta p. Józefa Jaxy Chamca, b. redaktora „Gaz. Zagłębia“ z Sosnowca.

Odczyty odbędą się w sobotę dn. 25 maja i w niedzielę d. 26 o god. 8-ej wiecz. w lokalu T-wa Wzaj. pomocy Rzem. i Handl. przy ulicy Królewskiej Nr. 15 na temat: w sobotę „Co obecnie dzieje się w Rosji“, a w niedzielę: „Królowa Jadwiga—wzór niewiast polskich“.

Prelegent mówił odczyty w Stow. Rob. Chrześc. z powodzeniem już w r. 1915 przypuszczamy więc, że i obecnie brać robotnicza tłumnie pospieszy na jego nowe odczyty, z których pierwszy budzi w szerokich kołach duże zainteresowanie.

Pan Jaxa Chamiec dopiero nie dawno powrócił z Rosji, gdzie przeżył straszne czasy bolszewików.

Wejście na odczyty po 1 koronie.

× Posucha. Od miesiąca, a w nie-

których okolicach od 6 tygodni, ziemia nie widziała deszczu.

Ozimina już żółknie, jarzyna nie wyrasta, kartofle więdną w zysychającej się z dniem każdym coraz bardziej roli.

Jeżeli dalej potrwa posucha—kłós się nie wykształci, słoma nie wyrośnie. Grozi klęska.

× Ćwiczenia bataljonu szturmowego. Dzisiaj rano miało miejsce pod wsią Czechówką zakończenie ćwiczeń bataljonu szturmowego, który stacjonowany jest w Lublinie.

Na ćwiczeniach był obecny Eksceleńcja Jeneralny Gubernator ze swoim sztabem.

Rozmaitości.

Nieco o rakach.

Maj rozpoczyna szereg miesięcy, o których mówią: „że są dobre w nich raki, bo nie mają litery r“. Rak jest lubiany z powodu doskonałego smaku, z przyczyny zaś swej osobliwej postaci, dostarczył materiału do najdziwniejszych opowieści i podań. Szczególne są u raka oczy, umieszczone z tyłu oraz sposób chodzenia tyłem. Umieszczenie oczu ma być karą za bezczelną odpowiedź raka, gdy Pan Bóg rozdzielał rozmaite dary między zwierzęta. Postawieniu wszystkich żyłatek Pan Bóg obdarzał je oczyma, a gdy przyszedł do raka, rzekł mu: „No, raczku dla ciebie zostały tylko małeńkie oczki“. Na to odpowiedział rak: „Takie małe możesz sobie sam umieścić na plecach“. Za karę więc otrzymał oczy z tyłu.

Inna opowieść niesie, że gdy Pan Bóg wszystkie stworzenia wpuszcł do raju, nie zauważył raka i pytał o niego, na co ten miał niegrzecznie odezwać się: „Gdzie ty masz oczy, na plecach chyba, że mnie nie widzisz“. Na to odpowiedział Pan Bóg: „Tam się będą twoje oczy znajdować, ale nie moje“.

Pewna łotewska legenda przytacza inne powody chodzenia tyłem raka: „Szczura kąpiącego się rak ciągnie w głębinę. Szczur prosi o łaskę raka i zaprasza go w swój dom. Gdy inne szczury zgromadzają się aby oglądać raka, pierwszy szczur oświadcza, że trzeba raka skazać na to, aby całe życie chodził tyłem. Szczury więc wiążą czarny sznurek do ogona raka i ciągną go w ten sposób do strumyka. Na brzegu jednakże przedziera się sznurek i rak wpada grzbietem do wody. Do dziś dnia nosi jeszcze koniec owego sznura i posuwa się tyłem naprzód. Pancerz i broń raka tłumaczy również pewna przypowieść łotewska. W czasie, gdy Chrystus nauczał na ziemi, pewien człowiek wciągnął pancerz i uzbroił się, aby z nim walczyć. Lecz Chrystus zmienił go w twór, jakiego dotychczas nie było jeszcze, a mianowicie w raka.

O rakach lądowych czytamy znów w innej legendzie, że wyruszyły chcąc walkę stoczyć z falami, które zawsze tak głośno spiewały, że im nocą spać przeszkadzały. Mimo ostrzeżeń raka morskiego nie porzuciły zamiaru. W walce tej zostały zabite wszystkie raki dorosłe męskiego rodzaju. Rak morski opowiedział później pozostałym drobnym raczkom smutny los ich ojców. Gdy więc obecnie znajdują się na wybrzeżu, są zawsze gotowe odbiedz tam, gdzie ongi żyli ich rodzice.

Popierajmy handel i przemysł polski

CZYTANIE PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ“

Przynoszące w Lublinie najwcześniejsze komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne.

Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.